**Nr 170.** ROK 1844. SOBOTA 27 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięc.

# GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | Bar. do 0° R. w miar. paryz. | Stop. ciepła podł. Reau. | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne różne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | 27" 4,''' 545 | + 10, 9 | 4,''' 45 | ZPł. Zachodni sredni | Pochmurno | Deszcz |
| 26 | 2 | 5, 004 | + 14, 9 | 4, 91 | Zachodni słaby | ,, | |
| | 10 | 5, 184 | + 12, 7 | 5, 19 | ,, ,, | ,, | Deszcz |

## Wiadomosci zagraniczne.

— *Warszawa 24 Lipca.* —

Jego Cesarska Królewska Mość, najlaskawiéj raczył przyjąć i wynagrodzić p. Jana Kołakowskiego, za złożony przez niego u podnóżka tronu »Opis wierszem świetnéj uroczystości i wspaniałego obchodu w łazienkach królewskich w czasie bytności N. Pana w Warszawie, z powodu urodzin wnuka Jego, Wielkiego xcia Mikołaja Alexandrowicza, w d. 24 Września 1843 r. nastąpionych.

— *Poznań 19 Lipca.* —

Wychodzący tu w języku niemieckim i polskiem zbiór praw zawiera w co tylko ogłoszonym Numerze 22 następującą »konwencyą kartelową, podpisaną przez pełnomocników Najjaś. Króla Pruskiego i Naj. Cesarza Rossyjskiego, króla Polskiego z dnia 20 Maja 1844.«

W imię Przenajświętszéj i Nierozdzielnéj Trójcy!

Gdy po upłynieniu zawartéj na d. 7/19 Marca 1830 między N. królem Pruskim i N. Cesarzem Rossyjskim i królem Polskim konwencyi kartelowéj, uznano za rzecz potrzebną wyjaśnić niektóre jéj warunki i nadać im większą pewność, a inne uchylić jako niemogące być już stósowanemi do obecnych okoliczności; NN. Monarchowie osądzili być pożytecznem i dogodnem, zawrzeć nową konwencyą kartelową, i mianowali w tym celu pełnomocnikami swoimi jako to: Najjaśniejszy król Pruski:

Barona Henryka Ulryka Wilhelma Bülow, swojego ministra gabinetowego i ministra Spraw zagranicznych, kawalera Pruskiego wielkiego orderu orła czerwonego, rossyjskiego orderu ś. Alexandra Newskiego, orderu ś. Anny 1széj klassy, orderu ś. Stanisława 2 kl., z gwiazdą i ś. Włodzimierza 4 kl., ozdobionego wielkim krzyżem orderu Austryackiego Leopolda, orderów Bawarskiego zasługi cywilnéj, Hannowerskiego Gwelfów i Wielko-Xiążęcego Saskiego Białego Sokoła, ozdobionego wielkim krzyżem orderu Niderlandzkiego Lwa i orderu Belgijskiego Leopolda, i wielkim orderem Tureckim Nischani Iftihar; a:

Naj. Cesarz Rossyjski, Król Polski.

Barona Piotra Mayendorff, swojego tajnego radcę i szambelana, nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra przy N. Królu Pruskim i Jego Królewiczowskiéj Mości Wielkim xiążęciu Meklembursko Skwierzyńskim, ozdobionego wielkim krzyżem rossyjskiego orderu białego orła, kawalera orderu ś. Włodzimierza 2 kl., orderu ś. Anny 1 i 4 klassy, orderu ś. Stanisława 1 kl. i pruskiego orderu orla czerwonego z brylantami,

którzy, po wymianie swoich w dobréj i należytéj formie znalezionych pełnomocnictw, zawarli i podpisali konwencyą kartelową następującéj dosłownéj treści.

Artykuł 1. Niniejsza konwencya, która mieć będzie ważność w cztery tygodnie od wymiany zatwierdzeń wejść ma w wykonanie,

a) do wszystkich osób zbiegłych z czynnéj służby wojsk obustronnych, i do zabranych rzeczy wojskowych, jako to: koni, rzędów, broni i odzieży; to samo do osób, uwolnionych z czynnéj służby z obowiązkiem powrócenia do niéj za pierwszem wezwaniem, a zatem należących do odstawki.

b) do wszystkich osób, podług ustaw kraju, które z zamiarem lub bez zamiaru powrotu porzuciły, chociażby dopiero w przyszłości do służby wojskowéj zobowiązanych.

c) do osób, które popełniwszy zbrodnię kryminalną w jednym z obudwóch krajów, usunęły się ze śledztwa i ukarania ucieczką do drugiego kraju.

Art. 2. Osoby wyrażone w poprzedzającym artykule pod a., zostawszy napotkane w odzie-

ży wojskowej, lub innemi przedmiotami uzbrojenia wojskowego, lub nie zostawiając żadnéj wątpliwości o zbiegnieniu ze służby wojskowéj drugiego kraju, powinny być niezwłocznie, bez poprzedniéj rekwizycyi z strony tegoż kraju, aresztowanymi i z znalezionemi przy nich rzeczami do przedzielającéj obadwa państwa granicy transportowanymi, dla wydania ich tamże wyznaczonéj do ich odebrania władzy drugostronnéj. Co do osób, których dezercya nie jest jawną, lecz wskutku własnego ich oświadczenia lub szczególnych okoliczności jest tylko podobną do prawdy, powinny władze wojskowe lub cywilne, którym pobyt ich jest wiadomym, przedsięwziąść niezwłoczne środki potrzebne do zapobieżenia ich ucieczce. Następnie powinny kazać w téj mierze spisać protokuł i komunikować go drugostronnéj prowincyalnéj władzy wojskowéj, która potem oświadczy, czyli wskazana osoba istotnie zbiegła lub nie, poczém, w przypadku że tak jest, zbieg w powyższym sposobie zostanie wydanym.

Co się tyczy osób w poprzednim artykule pod b. oznaczonych, te nie będą aresztowane i wydane, jak tylko za wyraźną rekwizycyą władzy państwa, do którego należą.

Art. 3. Wszakże osoby należące do klass a. i b. artykułu 1. nie będą wydane, jeżeli przed udaniem się ich do opuszczonego przez nie na ostatku kraju lub przed przyjęciem tamże służby, były poddanymi tego państwa, do którego się podczas swéj ucieczki schronili, i stósunki, które dla nich z téj własności wypływają, nie były rozwiązane podług istnących w tém państwie przepisów prawnych. Wszelakoż i w tym przypadku wydawane będą konie i rzeczy wojskowe, które osoby te uciekając z sobą zabrały.

Może podobnież być odmówionem wydanie osób do tych dwóch klass należących, skoro w państwie, do którego zbiegły, zbrodnię jaką popełniły, a to dopóki zasłużonéj według ustaw tegoż państwa kary nie poniosły.

Nakoniec w przypadkach, gdzie aresztowanie i wydanie zbiega ma tylko mieć miejsce, jak to w artykule 2 mianowicie względem zbiegów umówiono, którzy jako tacy nie są łatwi do poznania, za poprzednią rekwizycyą, skoro od ucieczki jego już dwa lata upłynęły, strona rekwirowana nie ma obowiązku zadosyć-uczynienia zaszłéj o wydanie rekwizycyi.

Art. 4. Przepisane artykułem 2gim komunikacye względem osób podejrzanych o zbiegostwo ze służby drugiego mocarstwa, stósowane będą ze strony król. pruskiéj do wodza naczelnego i do oficerów mających zwierzchni dozór nad wydaniem zbiegów, a ze strony Cesarstwa Rossyjskiego lub Królestwa Polskiego do głównéj komendy najbliższéj prowincyi Pruskiéj; rekwizycye zaś, ściągające się do osób klass w artykule 1 pod b. wspomnionych, czynione będą z strony Pruss do najbliższych wojskowych i cywilnych władz rossyjskich lub polskich, a z strony Rossyi lub Polski, do najbliższéj rejencyi prowincyi Pruskiéj.

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

— *Gdańsk* 13 *Lipca*. —

Niepogoda przeszkadza używaniu tutejszych kąpieli. W Zoppot liczba osób wynosi tylko 103, to jest o połowę mniéj jak w roku zeszłym; a chociaż urządzono teatr, omnibusy i statki dla związków z okolicą, jednakże dotychczas ilość przybyłych nie odpowiada poczynionym przygotowaniom.

— *Paryż* 14 *Lipca*. —

Zgromadzenie prawodawcze zbliża się do końca; kilku z najznakomitszych deputowanych; jak np. Lamartine, od pary tygodni opuścili już stolicę, i ministrowie oczekują tylko na formalne zamknięcie zgromadzenia, aby się udać do swych dóbr lub do wód, i wypocząć po więcéj niż siedmio-miesięcznych parlamentowych trudach. Pan Guizot, jak zwykle w téj porze roku, uda się na wieś Auteil w bardzo pięknem położeniu między laskiem bulońskim i Sekwaną. Minister handlu p. Cunin Gridain pojedzie znowu na kilka tygodni do Tichy dla używania kąpieli. Marszałek Soult uda się do swych wielkich dóbr w St. Amand, gdzie, jak wiadomo, posiada obszerne rolnicze i przemysłowe zakłady. Poprzedni jego wyjazd do dóbr spowodował był różne wieści względem jego wystąpienia z gabinetu. Gdyby marszałek rzeczywiście wystąpił, to tylko jest pewna, że p. Guizot otrzymałby tytuł prezesa gabinetu, którego polityki jest już teraz duszą. Tymczasem jednak wieści wystąpienia o marszałku Soult uważać można przynajmniéj za przedwczesne.

Dziennik ministeryalny *Globe*, który, jak twierdzą, często odbiera natchnienia od p. Guizot, sądzi, że nie zajdą wielkie trudności w przywiedzeniu do skutku przedmiotu missyi jenerała Castellon. Anglia przyjmie pośrednictwo Francyi w sporze z Nicaraguą. Z tem wszystkiem nie może być dla Anglii obojętném gdyby Francya nabyła przeważnego wpływu w państwie Nikaragua, a tém mniéj widzieć tę rzeczpospolitą pod protektoratem Francyi, którąby przez to zyskała wyłączne korzyści handlowe przez kanał połączyć mający dwa wielkie oceany, Atlantycki i Spokojny. Prócz tego nie ulega wątpliwości, że protektorat któregobądź mocarstwa europejskiego na stałym lądzie lub na wodach Ameryki doznałby przeciwności ze strony Stanów Zjednoczonych.

Dwór francuzki zdaje się mieć nadzieje załatwienia nieporozumień z Marokkiem najdaléj w miesiącu wrześniu, poczem xżę Joinville z częścią eskadry swojéj będzie mógł udać się do Brestu, dla przewiezienia króla francuzów, ojca swego, do Anglii.

*Moniteur de l'Armée* donosi, że tylko ośm szwadronów jazdy uda się do Afryki, 4 szwadrony strzelców, i 4 huzarów.

Wczoraj odprawiła się msza żałobna w kaplicy pod Sablonville, gdzie przed dwa laty xżę Orleans życie utracił.

Donoszą z Pontoise, że uwolniony Ed. Donon-Cadot, syn zamordowanego przez Rousselet przed kilku miesiącami bankiera, za przybyciem do swego rodzinnego miasta przyjęty został przez lud z pogróżkami, i dla tego zmuszony był opóścić to miasto i schronić się do Mantes.

Mówią, że cesarz brazylijski, z okoliczności zaślubin xiężniczki Januaryi z br. Aquila, udzielił marszałkowi Soult wielki krzyż orderu del Cruzeiro.

Według doniesień z Madrytu, sprawcami niespokojności wybuchłych w niektórych prowincyach Hiszpanii, byli rzeczywiście stronnicy Espartera.

Pan Casteillon, pełnomocnik rzeczypospolitéj Nicaragua, przybyły do Paryża z wezwaniem, aby rząd francuzki przyjął protektorat nad tem państwem, miał już naradę z p. Guizot.

Ze Strasburga piszą pod d. 6 b. m.: »Ważny proces, zwracający na siebie w wysokim stopniu uwagę całéj Alzacyi, toczy się od kilku dni w tutejszym sądzie policyi poprawczéj. Idzie tu bowiem o wyśledzenie i ukaranie wielostronnych oszukaństw, o jakie oskarżony jest naczelnik towarzystwa wychodźtwa do Texas, pan Castro, z ajentami i spólnikami swemi. Obwinieni nie stawili się w prawdzie na zapozew sądowy, wszelako sprawa ta była dziś przedmiotem czynności sądu; odczytano, bowiem akta które udowadniają popełnione przez obwinionych oszustwa, i z których się okazuje zbyt niestety wyraźnie, że większa część przyrzeczeń, jakie toż towarzystwo dawało wychodzącym do Texas niemcom, alzatczykom i szwajcarom, była tylko oszukaństwem, służącém do zbogacenia tych nieuczciwych ludzi. Pieniądze, składane przed odpłynięciem wychodźców do Ameryki, a których zwrot był im na miejscu zapewniony, pozostały w kieszeniach oszustów. Prokurator królewski żądał odroczenia tego processu na przyszły tydzień a tak wypadek jego dopiero za tydzień lub dwa tygodnie nastąpić może.

— *Londyn* 13 *Lipca.* —

Na wczorajszém posiedzeniu izba lordów zajmowała się przez długi czas szeregiem pytań, które marg. Clanricarde ministrom zadawał względem polityki Anglii w Indyach wschodnich, a na które lord Ripon, prezes kontroli indyjskiéj, udzielił kilka prostujących objaśnień. Margrabia zwracał głównie uwagę na stosunki Pendżabu i Sindu, i żądał wyjaśnienia zamiarów lorda Ellenborough, który według wiadomości z ostatniéj wschodnio-indyjskiéj poczty, zgromadzić chciał przy granicy Pendżabu 80 000 wojska pod naczelnem dowództwem sir Charles Napiera, i według wszelkiego podobieństwa zamierza napaść na kraj Sejków. Nie rozszerzając się nad korzyścią lub niekorzyścią z opanowania Sindu, lord Clanricarde dowodził, że wszelkie zdobycia za rzeką Indus byłyby wielkim a bezpożytecznym ciężarem dla Anglii. Lord Ripon odpowiadając na powyższe pytania, oświadczył, że ostatnie gazetowe wiadomości z Indyj wschodnich są czczemi wieściami, a mianowicie, że wiadomość o zgromadzeniu 80,000 wojska przy granicach Pendżabu jest zupełnie bezzasadna. Uznawał jednak potrzebę powiększenia wojska na południowo-zachodnich granicach Indyj angielskich, gdyż są najwięcéj wystawione na napady ludów sąsiedzkich; prócz tego spuszczać z uwagi nie należy, że kraj Sejków nad rzeką Sutlecz, bardzo zamożny, zostaje pod protektoratem Anglii, a mieszkańcy Pendżabu są dla niego niebezpieczni. Rząd przeto angielski musi mieć na celu nietylko bezpieczeństwo własnych posiadłości, ale i pomoc, jaką sprzymierzeńcom swoim zapewnił, nie ma jednak żadnego zamiaru dalszego rozszerzania swych granic. Następnie zajęła się izba bilem reformy bankowéj.

## Rozmaitości.

*Ostatnia rozmowa Napoleona z xięciem Bernadotte (następnie królem Karolem Janem.)* W *„Personaliach“* Karola XIV. Jana, króla szwedzkiego i Norwergskiego, napisanych przez professora Eryka Gustawa Geijer, a czytanych z ambony przy uroczystym pogrzebie tegoż króla d. 24 kwietnia r. b. w kościele Ritterholm w Stokholmie, czytamy między innemi poniższy ustęp w rozmowie jego z Napoleonem:

„Wyboru xcia Ponte-Corvo (marszałka Bernadotte) na następcę tronu szwedzkiego, cesarz ani wyrabiał ani mu nie sprzyjał. Sam Napoleon wyznał, że wybór ten nic pod jednym względem połączony jest dlań z niebezpieczeństwami, i że robi ofiarę, przychylając się do niego. Napoleon poniósł tę ofiarę na téj zasadzie! Naród powołał bohatera na swój tron, a wszakże i on sam nosił koronę z wyboru narodu. Do xięcia Ponte-Corvo rzekł cesarz: Wpan nie będziesz szczęśliwy; szwedzi żądają więcéj; a niżeli śmiertelnik dać im może.“ -- Na uwolnienie od przysięgi wierności, którą Bernadotte złożył był jako wazal i poddany Francyi, długo musiał czekać, nareszcie oświadczył mu cesarz, że według uchwały cesarskiéj rady stanu, uwolnienie to nie prędzéj nastąpić może, aż Bernadotte na piśmie złoży przyrzeczenie, że nigdy przeciw Francyi broni nie podniesie. Karol Jan odpowiedział z żywością, „Wasza cesarska Mość nie możesz na mnie takiego wkładać warunku, a jeżeli przy tem obstawać będziesz, tedy obowiązek i honor skazują mi, abym się zrzekł wyboru, któryś W. C. M. pochwalił. i który ja w skutku tego przyjąłem.“ -- Napoleon milczał przez chwilę, rzuciwszy przenikliwem wzrokiem na xcia, a potem rzekł: „No! to jedź Wpan. Niech się spełni przeznaczenie nasze!“ Ostatnie słowa powtórzył cesarz, i to dobitnym głosem. Zwrócił potem mowę do systemu kontynentalnego, i na obowiązek Szwecyi poddania się temuż systemowi. Xiążę odpowiedział: „Nie wiem jeszcze, jakie zachodzą okoliczności w nowéj mojéj ojczyznie; proszę zatem W. C. M., abyś mi potrzebny czas udzielić raczył, iżbym sam widoki szwedów i prawdziwie potrzeby kraju mógł osądzić.“ -- Ileż czasu potrzebujesz Wpan do tego?“ -- „Aż do miesiąca maja,“ była odpowiedź Bernadottego. --„Daw

je Wpanu ten termin, ale potem oświadcz się Wp. albo przyjacielem albo nieprzyjacielem!"

To były ostatnie słowa Napoleona wyrzeczone do następcy tronu szwedzkiego."

-- Sławny Rubini, który od roku 1837 nie występował na scenie we Włoszech, teraz dał się słyszeć w rodzinnem swoim mieście Bergamo. 25 z. m. dany był wieczór u Podesty hr. Lochis, a Rubini chociaż jako gość zaproszony, dowiedziawszy się o życzeniu kilku dam pragnących go słyszeć, z uprzejmością skłonił się uiścić ich życzenie. Najprzód wykonał sławne arye z Niobe i Purytanów, następnie w towarzystwie swojego brata królewsko-bawarskiego śpiewaka nadwornego Giakomo, piękny duet z Pirata. W końcu zachwycił słuchaczy wielką aryą z Maryno Faliero. Rubini zamieszkuje obecnie willę swoją Romano pod Bergamo, gdzie wysoko jest poważany z powodu swojéj uprzejmości i roztropnéj szczodrobliwości. 50 letni Rubini ma posiadać majątek kilku milionów fr., i jest bezdzietnym. Sławny ten artysta przeznaczył także summy znaczne na instytuty dobroczynne. Jego małżonka była dawniej śpiewaczką w Tuluzie, od r. 1826 opuściła scenę.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 26 do dnia 27 Lipca.*

Szarowicz Honorata, Szarowicz Wojciech, Romiszewski Ambrozy ob., Pręgowski Augustyn, z Polski; -- Zołtowski Józef ob., Dunin Jan, Trichot Karol, Rejkowski Donaty, z Galicyi; -- Wengler Bernard, Bobrowski hr., Bartuschek Adolf, Filipoff Mikołaj, z Pruss.

*Wyjechali z Krakowa.*

Holke Jan, Breitenwald Ferdynand, Górska Tekla ob., Hoff Ludwik, Stanowski Jan, Niemczykiewicz Ferdynand, do Polski; -- Tschorba, Wolff do Pruss.

# Doniesienie Urzędowe.

MY PREZES I SENATOROWIE

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Wiadomo czynimy: iż Trybunał wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w domu władz Sądowych na Audyencyi publicznéj Trybunału Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu, we srodę to jest: dnia 17 Lipca tysiąc ośmset czterdziestego czwartego roku.

Wydział I.

Obecni:

*Karwacki* Sędzia Prezydujący.

*Ciszewski* } Sędziowie
*Boguński* }

*Janicki* Pisarz

(podpisano) *Karwacki. Janicki.*

W sprawie upadłości w handlu Kronengolda z relacyi Sędziego na Audyencyą Trybunału wprowadzonéj. Po przywołaniu sprawy Sędzia Trybunału odczytał relacyą téj osnowy: i t. d.

Po przedstawieniu stanu sprawy; Trybunał zważywszy, że handel pod firmą Franciszka Antoniego Wolff, jako cessyonaryusz większości wierzycieli Mojżesza Kronengolda, a których wierzytelności przeszło 3/4 części summ upadłości ciążących wynosi, jak równie Izaak Schermann zezwalają na układ z Mojżeszem Kronengold oraz przestają na wypłacie 25 za 100 i w takim stosunku handel pod firmą Franciszka Antoniego Wolff należytość sprawdzoną każdemu wierzycielowi wypłacić zadeklarował. Zważywszy że wedle opinii Stanisława Zamojskiego i Karola Thiemer Syndyków tymczasowych w upadłości ślady bankructwa nie zachodzą, przeto Trybunał na zasadzie art. 88 K. H. ks. III. układ między Mojżeszem Kronengold a jego wierzycielami zawarty zatwierdza a zarazem w myśl art. 90 t. k. pozostawia Mojżeszowi Kronengold możność uzyskania prawa prowadzenia handlu w porządku przepisami o uprawnieniu upadłego objętemi wskazanym.

Wpis ceny złp. 120 ustanawia, który przy wyjęciu wyroku opłaconym być ma.

Osądzono w I. Instancyi (podpisano) *Karwacki. Janicki*

Zalecamy i rozkazujemy i t. d. (podpisano) *Karwacki. Janicki.*

Zgodność niniejszéj kopii z wyrokiem oryginalnym w aktach Trybunału pozostałym, zaswiadcza, Pisarz Trybunału W. M. Krakowa i J. O. (podpisano) *Janicki.*

Prawnie zajęta stolarszczyzna, zwierciadło, zegar ścienny, odzież, i książki będą dnia 30 Lipca r. b. o godzinie 10 z rana przed sukiennicami; a zaś 6 Sierpnia r. b. w południe para koni i wóz na końskim targowisku przez licytacyą sprzedane.

Kraków d. 26 Lipca 1844 r.

*Dziarkowski* Kom. Sąd.

# Doniesienie prywatne.